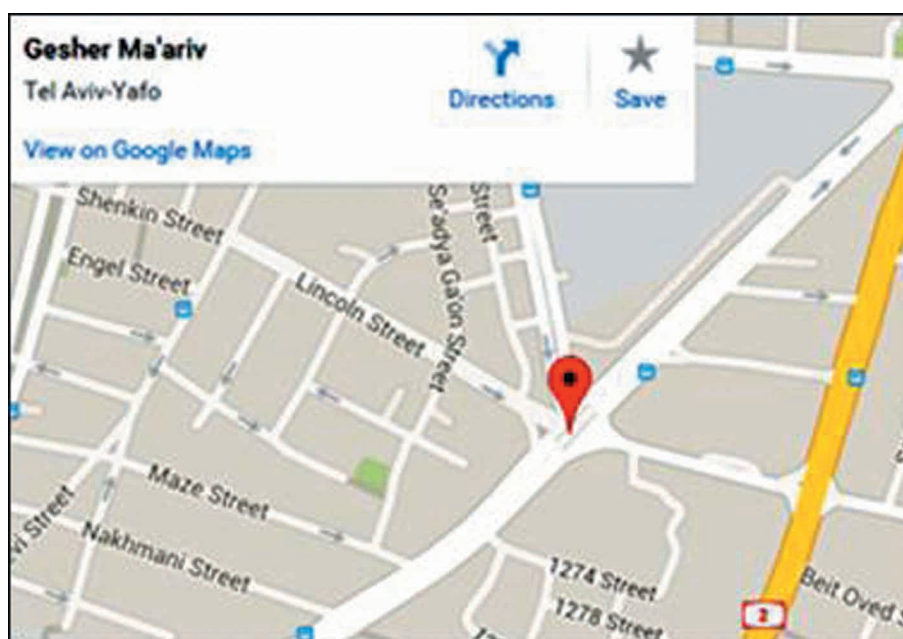


17 osób rannych w wyniku napadu z użyciem noża w Tel Awiwie



W ironicznym reportażu magazyn „Israel Today” doniósł: „Przeciętni Palestyńczycy i ci na stanowiskach ponownie dowiedli swojego oddania sprawie pokoju z Izraelem, wychwalając i świętując brutalny atak terrorystyczny w Tel Awiwie, który miał miejsce w środę rano. 22-letni Arab z Tulkarm wsiadł do miejskiego autobusu i dźgnął siedemnastu Żydów”.

Palestyńczycy z entuzjazmem zaczęli udostępniać w mediach społecznościowych oraz na arabskojęzycznych portalach informacyjnych obrazek opublikowany kilka godzin po ataku. Postać z obrazka świętuje dźgnięcie 10 „syjonistów” (szacunkowa liczba ofiar na początku) obok znaku z napisem „okupowany Tel Awiw” (do wiadomości czytelników: Tel Awiw *nigdy* nie należał do Palestyńczyków, dlatego też w tym wypadku „okupowany” jest jedynie antyizraelską fantazją).



Oprócz tego członek Hamasu o imieniu Ezzat al-Riszk pochwalił ten atak jako „bohaterski i odważny”. Jeden z liderów Hamasu napisał na facebooku, że Hamas „pochwala ten niesłychany czyn” i wzywa do jeszcze „większego poświęcenia i oddania”.

Nie jest to nic innego, jak wynik głębokiej nienawiści, która rozdziera Bliski Wschód i zżera siły społeczeństwa na Zachodzie. Islam powoduje brak jedności na Bliskim Wschodzie. „W Ko-

ranie nie ma ani jednego miejsca, w którym Mahomet nakazywałby muzułmanom kochać ludzi innych religii. Natomiast znajdują się w nim co najmniej trzy tuziny wersetów mówiących muzułmanom, aby walczyli z nie-muzułmanami... Około 500 wersetów mówi o tym, że miejsce «nie-wiernych» jest w piekle. Pochodzą one z każdego okresu życia Mahometa i rozrzucone są po 87 ze 114 rozdziałów w Koranie” (wg thereligionofpeace.com).

Koran zawiera także werset opisujący Żydów we wstrętny i nienawistny sposób oraz mówiące, że zostali zamienieni w świnie i małpy – por. Sura 5, werset 59–60.

Powinno się pamiętać, że Hamas sprawuje władzę w Gazie, a o ich względy stale zabiega palestyński przywódca „o umiarkowanych poglądach” – Mahmud Abbas w celu utworzenia rządu jednościowego. W dzień ataku w Tel Awiwie aż do godzin południowych Abbas nie potępił ataku. Izraelski minister spraw zagranicznych, Avigdor Lieberman, powiedział, że Abbas i jego reżim w Ramallah są tak samo winni za ten przelew krwi, jak wszyscy inni.

„Wszyscy oni działają na rzecz podważania prawa Izraela do istnienia jako żydowskie państwo i nie ma dla nich znaczenia, czy chodzi o Judeę, Samarię, Negew, Galileę, Tel Awiw czy Jerozolimę”, powiedział Lieberman. Izaak Herzog, którego Partia Pracy startuje w zbliżających się wyborach w Izraelu, powiedział, że atak ten uwydatnił jedynie fakt, że „obywatele Izraela nie mogą czuć się bezpiecznie – ani w Jerozolimie, w pobliżu Gazy ani (nawet) w Tel Awiwie”.

Niepokoje w północnej Galilei



Mapa Wzgórz Golan, na której widać położenie Quneitry i okolic
(źródło: Wikipedia)

W niedzielę, 18 stycznia, Izrael miał rzekomo przeprowadzić helikopterem atak z powietrza na konwój Hezbollahu w Syrii. Podobno zginął w nim irański generał oraz wysoki rangą dowódca Hezbollahu. Izrael twierdzi, że nie wiedział o tym, że generał ten jechał w konwoju. O całej akcji powiadomił anonimowy, wysoki rangą pracownik ochrony Izraela, po tym jak Iran zagroził odwetem za to zabójstwo. Wzbudziło to rosnące obawy o bezpieczeństwo na północnej granicy Izraela z Libanem i Syrią.

Mimo że Izrael oficjalnie nie przyznał się do przeprowadzenia ataku na składający się z kilku samochodów konwój w pobliżu wioski Quneitra przy granicy z Syrią, to jednak powszechnie zakłada się, że Izrael stał za tym atakiem. Oenzetowscy obserwatorzy wojskowi przy tej granicy donieśli, że przed atakiem widzieli w pobliżu izraelskie samoloty bezzałogowe.

Jak podaje źródło, izraelskie siły zbrojne sądziły, że namierzyły grupę stosunkowo niskich rangą członków libańskiej organizacji o nazwie „Szia”, która walczyła u boku rządowych sił Baszszara al-Assada. Izraelski gabinet bezpieczeństwa spotkał się z zarzutami, że Izrael usiłował zminimalizować skutki uboczne po zabiciu irańskiego generała Gwardii Rewolucyjnej – Mohammeda Allahdadiego.

Według niektórych raportów Allahdadi był tak blisko granicy z Izraelem, gdyż dostał zadanie nadzorowania nowych miejsc na wyrzutnie rakietowe dla Hezbollahu. „Nie spodziewaliśmy się, że będą to osoby o takiej randze – a już na pewno nie irański generał”, powiedziało izraelskie źródło. „Sądziliśmy, że namierzaliśmy wrogą jednostkę polową, która była w drodze, aby przeprowadzić na nas atak przy ogrodzeniu granicznym... Zostaliśmy ostrzeżeni, zauważyliśmy pojazd, który zidentyfikowaliśmy jako wrogi i rozpoczęliśmy atak. Potraktowaliśmy to jako taktyczną operację na niewielką skalę”.

Izraelskie kręgi bezpieczeństwa przypuszczają, że zostanie podjęta jakaś akcja odwetowa – i najprawdopodobniej przeprowadzi ją Hezbollah. Izrael zagęścił rozmieszczenie swojego anty-

rakietowego systemu obrony powietrznej „Żelazna Kopuła” wzdłuż północnej granicy z Libanem (wg „The Guardian”, 20 stycznia).

Telewizja izraelska pokazuje nowy irański pocisk rakietowy dalekiego zasięgu

Jak podają ostatnie doniesienia jednej z izraelskich stacji telewizyjnych, Iran wybudował 27-metrowy pocisk zdolny do wystrzelenia głowicy bojowej „daleko poza Europę” i umieścił go na płycie wyrzutni rakietowej niedaleko Teheranu. W programie telewizyjnym pokazano pierwsze (przynajmniej według autorów tego programu) zdjęcia satelitarne tego pocisku, jakie kiedykolwiek widział Zachód. Podkreślono też, że pocisk ten może zostać użyty do wystrzelenia statku kosmicznego lub satelitów, ale także głowic bojowych.



Zdjęcie satelitarne z wiadomości izraelskiego Channel 2, 21 stycznia 2015, o którym powiedziano, że pokazuje nowy irański pocisk dalekiego zasięgu na płycie wyrzutni rakietowej niedaleko Teheranu.

(zdjęcie ekranu wykonane podczas programu na Channel 2)

W wiadomościach Channel 2 pokazano zdjęcia satelitarne dokumentujące, jak powiedziano, „bardzo gwałtowny postęp” Iranu w produkcji rakiet dalekiego zasięgu. Na jednym zdjęciu widać teren niedaleko Teheranu, o którym Zachód miał wiedzieć już od dwóch lat, gdzie Iran opracowuje mechanizmy rakiet dalekiego zasięgu. Następnie pokazano zdjęcie satelitarne drugiego, leżącego w pobliżu terenu, na którym widać płytę wyrzutni rakietowej z umieszczonym na niej 27-metrowym pociskiem rakietowym – irańskim pociskiem, którego „nigdy wcześniej nie widział” Zachód.

Podano, że zdjęcia te zostały wykonane przez komercyjnego satelitę obserwacji Ziemi – Eros B, który został zaprojektowany i wyprodukowany przez Israeli Aircraft Industries i wystrzelony w 2006 r.

Izrael od dawna zarzucał, że Iran pracuje nad potencjałem nuklearnym i publicznie sprzeciwiał się jakiegokolwiek wynegocjowanemu porozumieniu z Iranem, które dawałoby Iranowi zdolność wzbogacania uranu w celu potencjalnego użycia broni nuklearnej.

Pozytywne nastawienie kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych do Izraela

Kanada utrzymuje proizraelskie stanowisko od objęcia władzy przez konserwatywny rząd Stephena Harpera w 2006 roku. Dlatego też Palestyńczykom nie podobała się zbytnio wizyta ministra spraw zagranicznych Kanady, Johna Bairda, w Izraelu. Kiedy Baird popełnił błąd (?) próbując odwiedzić Ramallah, jego samochód został obsypany jajkami i butami (w kulturze palestyńskiej rzucenie w kogoś butem oznacza największą zniewagę). Gdy piszę ten list, Baird oczekuje na przeprosiny z Ramallah.

Żąda on przeprosin nie za to, że obrzucono jego samochód, ale dlatego że jeden z ważniejszych przywódców palestyńskich porównał Izrael do ISIS.

„Ludzie mogą się nie zgadzać z naszą postawą szacunku wobec Izraela, ale ona się nie zmieni”, stwierdził Baird pod koniec swojej wizyty we wtorek, 20 stycznia. „Zawsze mądrze jest wypowiadać się z moralną klarownością”, powiedział. Oznajmił też, że pomimo niezachwianej przyjaźni z żydowskim państwem, Kanada ma całkiem dobrą relację z większością arabskich państw w tym rejonie.

Najwidoczniej relacja z Palestyńczykami nie jest aż taka dobra. Protestujący z Palestyny wygwizdali Bairda i pokazali mu, że nie jest mile widziany w ich kraju, a jeden z najwyższych rangą przywódców Organizacji Wyzwolenia Palestyny i były główny negocjator, Saeb Erekat, wydał oświadczenie potępiające Bairda i nakłaniające go do poproszenia Palestyńczyków o wybaczenie za to, że jego kraj konsekwentnie wspiera Izrael. Natomiast Kanadyjczycy oczekiwali by przeprosin od Erekata, którego komentarze były „obraźliwe i niedorzeczne”, jak powiedział rzecznik Bairda – Rick Roth.

Kanada nie ustępuje jeśli chodzi o swoje stanowisko wobec państwa żydowskiego. „Istnienie państwa, które wszyscy Żydzi mogą nazywać swoją ojczyzną, było bardzo ważne w następstwie II wojny światowej i nadal jest ważne”, powiedział Baird. „Antysemityzm wzrasta w wielu częściach świata i dlatego być może dzisiaj istnienie żydowskiego państwa, w którym Żydzi mogliby szukać schronienia, jest ważniejsze niż było to jeszcze parę lat temu” (wg „The Times of Israel”, 21 stycznia 2015).

Dziękujemy Bogu za wsparcie ze strony Kanadyjczyków.

Będę je pał na dobrych pastwiskach i ich błonie będzie na wysokich górach izraelskich. Tam będą odpoczywać na dobrym błoniu i będą się paść na tłustych pastwiskach... Ja sam będę pał moje owce i Ja sam ułożę je na ich legowisku – mówi Wszechmocny Pan.

Ez. 34:14-15

W Mesjaszu,

Lonnie C. Mings

tłumaczenie: *Kesja Gawel*